

prof. dr hab. Maria Szyszkowska

Neokantyzm odwoływał się do autorytetu Kanta, ale nie był odrodzeniem filozofii Kanta w jej postaci historycznej. Wyrósł jako protest wobec metafizyki Hegla i materializmu Marksa. Powstanie i kształtowanie neokantyzmu, od roku 1860 do czasów dzisiejszych, to czas rozwoju niejednej, lecz wielu szkół neokantowskich. Poszczególne interpretacje kantyzmu różnią się między sobą. W głosach nawołujących do powrotu do Kanta – zarówno w XIX jak i XX wieku – powtarza się dążenie, by odrodzić zasadnicze poglądy Kanta a nie szczegóły jego systemu. Kantyzm jest pojmowany jako określony sposób filozofowania i do niego nawiązują neokantyści. Zachodzą nieraz znaczne różnice między kantyzmem a poglądami oznaczonymi tym samym słowem, ale z przedrostkiem „neo”.

Jest wiele nieporozumień narosłych wokół neokantyzmu, zwłaszcza w polskiej literaturze naukowej. Na przykład Jan Legowicz w swojej historii filozofii podaje, że neokantyzm zakończył się w latach trzydziestych XX wieku, zaś Władysław Tatarkiewicz twierdzi, że poglądy Kanta cieszyły się autorytetem w latach 1860-1900, eliminując tym samym z obrębu neokantyzmu wybitnego systemu XX wieku, by wymienić jako przykład Ernesta Cassirera, czy Gustawa Radbrucha (uczonego i zarazem ministra sprawiedliwości w Republice Weimarskiej). Neokantyści zwrócili uwagę na to, że rozstrzygnięcie problemów społecznych, gospodarczych i politycznych jest trudne ze względu na dominację mitycznego sposobu myślenia. Ernst Cassirer podkreślał po drugiej wojnie światowej, że w naukach przyrodniczych święci triumf myślenie racjonalne, natomiast mityczne ma przewagę w dziedzinie praktycznych rozstrzygnięć dotyczących każdego człowieka. Innymi słowy, zaznacza się głupota, prostactwo i bezmyślność w życiu publicznym. Niebezpieczeństwo mitycznego myślenia wiąże się z tym, że narzuca się je całemu społeczeństwu. Nadużywa się pojęcia wolności, myli się stan postulowany ze stanem faktycznym. W rezultacie jednostki coraz mniej wierzą we własne siły, stają się bierne i podlegają manipulacji tym, którzy mają władzę.

Wspólne dla neokantystów jest przyznawanie najwyższej rangi prawu jako czynnikowi wyznaczającemu pozostałe sfery życia zbiorowego, łącznie z gospodarką. Idealizm społeczny głoszony przez Kanta i neokantystów wskazuje na świadomość człowieka jako na czynnik nadrzędny, bo kształtujący prawo, które rozstrzyga problemy ekonomiczne w państwie. Dlatego też, doceniając słuszne tendencje w marksizmie, neokantyści nie mogli akceptować tej filozofii bez poprawiania jej. Poprawiali także filozofię Kanta w duchu jego metody.

Neokantyści zgodnie z duchem kantyzmu podkreślali, że patriotyzm nie powinien przesłaniać wyższego celu i zarazem najwyższej wartości, jaką jest ludzkość. Oceniając z tego punktu widzenia kapitalizm, F.A. Lange stwierdza, że ustrój ten powinien być zastąpiony przez system wyrażający oczekiwania całej ludzkości. Przewiduje, że nastąpi to w drodze przemian ewolucyjnych, które nie zniszczą dziedzictwa kulturowego przeszłości. Rozwijając teorię socjalizmu Lange postuluje utworzenie republikańskich fabryk, w których zarząd pozostawałby w rękach robotników. Jego zdaniem transport i handel powinien być scentralizowany, a obszar ziemi posiadanej na własność – ograniczony. Filozof ten wiąże troskę o poprawę warunków ekonomicznych z podnoszeniem poziomu kulturowego społeczeństwa, a więc z poszerzaniem świadomości i troską także o podnoszenie poziomu rozwoju duchowego człowieka. Zdaje sobie sprawę z tego, że socjalizm wymaga wcześniejszego, właściwego ukształtowania charakterów i cech psychicznych człowieka.

Lange jest socjalistą, co nie przeszkadza, że krytykuje materializm jako światopogląd

filozoficzny. W swojej „Historii materializmu” Lange nie cytuje Marksa. Zaznacza jedynie, że jest to najgłębszy znawca historii ekonomii politycznej.

Herman Cohen i jego uczniowie tworzący szkołę marburską w neokantyźmie, ujmowali zagadnienie socjalizmu jako problem etyczny, nie zaś ekonomiczny. Podkreślali, że Marks nie cenił wystarczająco wartości etycznych i przyznawał nadmierne znaczenie czynnikowi ekonomicznemu. Przemiany społeczne powinny ich zdaniem zmierzać w kierunku socjalizmu, a więc systemu, w którym każdy człowiek będzie traktowany jako wartość najwyższa i nikt nie będzie traktować drugiego człowieka jako środka do celu; nawet, gdy cel jest szczytny i wzniosły. Socjalizm jest systemem, do którego należy zmierzać mimo trudności związanych z osiągnięciem go. Jest ideą o absolutnym znaczeniu, która powinna kształtować życie poszczególnych społeczeństw. Jest ideą wyznaczającą właściwe rozwiązania gospodarcze, polityczne, kulturowe 1.

Neokantyści głoszą za Kantem, że człowieczeństwo jest wartością jednostkową i nadrzędną. Zgadza się z mistrzem, że politycznym odpowiednikiem tego poglądu jest zmierzanie ku trwałemu – nie zaś tymczasowemu pokojowi. W czasie trwania wojen tzw. słusznych i sprawiedliwych, których teoria została rozwinięta na gruncie myśli chrześcijańskiej, człowiek jest traktowany jako środek do celu. Socjalizm, zdaniem neokantystów, o czym była już mowa, wymaga rozwoju duchowego ludzkości, a ten związany jest ze wzrostem znaczenia idei, a w tym idei sprawiedliwości. Prawo obowiązujące nie może być uznane za wystarczający drogowskaz dla społeczeństwa tu i teraz istniejącego. Powszechne nauczanie przeniknięte pacyfizmem jest zdolne doprowadzić do ukształtowania pożądanego sposobu myślenia. Światowy pokój stanowiłby wyraz sprawiedliwości. Neokantysta A. Sturm podkreślał, że wojny nie są ścieraniem się idei patriotycznych, lecz walką podłości i chytryści. Nonsensowne jest sławienie ich jako odważnego, męskiego czynu 2. Nie można zapominać o grożącym nam pokójowi cmentarnym.

Część neokantystów sformułowała propozycję połączenia kantyzmu z socjalizmem. Miało to się przyczynić do urzeczywistnienia sprawiedliwości, której spragnione są społeczeństwa. Istotne jest, że neokantyści ujmują zagadnienie socjalizmu jako problem etyczny, nie zaś ekonomiczny. Kierunek przemian społecznych ma zostać wytyczony przez wizję takiego czasu, w którym każdy człowiek będzie traktowany przez drugiego człowieka jako cel sam w sobie. Neokantyści wyprowadzają wartość socjalizmu z kantowskiego imperatywu praktycznego. W tym przyszłym ustroju, w czasach socjalizmu, zniesione powinny być wielkie nierówności majątkowe. Mimo deklarowanej równości, owe nierówności majątkowe podważają równość między jednostkami. Współdział każdego człowieka w państwie staje się wątpliwy w przypadku grup społecznych cierpiących biedę. O socjalizmie będzie można mówić wtedy, gdy każdy będzie zdolny pragnąć celów drugiego człowieka tak samo jak swoich własnych. Poczucie wspólnoty powinno charakteryzować członków społeczeństwa, bo inaczej socjalizm stanie się frazesem. Ten ustrój wymaga wyrobienia w jednostkach umiejętności ograniczania własnych, egoistycznych dążeń. W socjalizmie społeczeństwo ma być czymś więcej niż tylko jednoczesnym istnieniem w czasie i przestrzeni ludzi działających i dążących do zaspokojenia własnych potrzeb. Neokantyści są przekonani, że nie przeminął czas wielkich ideałów. Niezbędne jest rozwiązanie problemu biedy i niedostatku, ale ponadto społeczeństwu niezbędne są ideały, które zarazem stawiałyby się drogowskazem działania. Jest wiele trudności do przezwyciężenia, zwłaszcza, że wiele jednostek nie jest zdolnych do racjonalnego sposobu myślenia. A zresztą ono nie zawsze prowadzi we właściwym kierunku, na co zwracał uwagę Cassirer. Heglizm, umacniający racjonalizm w europejskim sposobie myślenia, przysłużył się faszyzmowi.

Cohen i jego uczniowie odrzucali zniesienie własności środków produkcji jako drogę do socjalizmu. Kant został uznany za prawdziwego i rzeczywistego twórcę socjalizmu. Etyka Kanta jest bowiem etyką wspólnoty. Ceniąc wartość rozwoju indywidualnego, a więc wartość wolności każdego człowieka, neokantyści zwracali uwagę na to, że jedyną drogą prowadzącą w tym kierunku jest społeczny indywidualizm. A więc rozwój właściwości i możliwości jednostek w ścisłym powiązaniu z wartościami łączącymi je z innymi ludźmi. Poszukując czegoś więcej w życiu niż tylko biologicznego przetrwania, trzeba się zwrócić ku ideałom, a więc wykroczyć poza rodzinno egoistyczne cele.

Zdaniem neokantystów, błędne jest określenie socjalizmu jako koniecznego następstwa procesów dziejowych. Jego przybliżenie wymaga czynów, a te świadczą o wartości człowieka. Należy zaznaczyć, że Kant, a zanim neokantyści, rozdzielali prawo stanowione i moralność. Pogląd ten leży u podstaw dzisiejszych koncepcji demokracji. Nie można bowiem mówić o wieloświatopoglądowości, jeśli uznaje się, że prawo ma podlegać moralności głoszonej przez jedną z grup światopoglądowych. Tak dzieje się, ale w ustroju totalitarnym. Zniewolenie polega na narzucaniu wszystkim jednakowych wartości moralnych. Neokantyści podkreślali, że moralność należy do porządku życia wewnętrznego i jest autonomiczna. Socjalizm nie pozwala na narzucanie wartości moralnych. Natomiast prawo leży w porządku życia zewnętrznego, to znaczy społecznego. Normy prawne są ustalane z zewnątrz, są heteronomiczne, nie zaś autonomiczne. Są regułami przymusu.

Krytykując poglądy Marksa neokantyści podkreślają, że socjalistyczny porządek społeczny nie jest koniecznością przyczynową. Czynnikiem wyznaczającym kierunek rozwoju społeczeństwa są idee. Sprawiedliwość z socjalizmem wiąże się nierozdzielnie, zdaniem neokantystów. Nie godzą się z poglądem, że życiem społecznym rządzą zjawiska ekonomiczne. Socjalizm zmierza do ustanowienia nowego porządku prawnego. Traktują go jako konieczny środek do słusznego realizowania celów społecznych; idzie tu o „społeczeństwo celów samoistnych”. Socjalizm to idea społeczeństwa ludzi wolnej woli jako celów samoistnych, mówiąc słowami Rudolfa Stammlera³. Socjalizm usuwa szkody wynikające z systemu kapitalistycznego, to znaczy systemu nastawionego na zysk. Powtórzę raz jeszcze, że neokantyści uzasadniają socjalizm przez ideę człowieczeństwa jako celu samoistnego oraz przez ideę społeczności celów samoistnych. Idee socjalistyczne wynikają z prawa moralnego, czyli imperatywu kategorycznego. Idea socjalizmu skłania do przekształcania porządku społecznego w określonym kierunku. Syntetycznie należy powiedzieć, że w ujęciu szkoły marburskiej etyka kantowska bez socjalizmu jest pusta, a socjalizm bez etyki kantowskiej jest ślepy, by odwołać się do dzieł K. Vorlaendera.

Na zakończenie dodam, że założenia socjalizmu odkrył H. Cohen w formule imperatywu praktycznego Kanta: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego, używał zawsze zarazem jako celu, i nigdy tylko jako środka”. W tym sformułowaniu zawiera się program etyczny nowej epoki i przyszłych dziejów świata.

Przypisy:

1. Por. H. Cohen, „Kants Begründung der Ethik”, Berlin 1921, passim.
2. Por. A. Sturm, „Das Recht auf Frieden”, Leipzig 1912.
3. Por. R. Stammler, „Theorie der Rechtswissenschaft”, Halle 1911, passim.

Maria Szyszkowska, prof. dr hab. etyk, Uniwersytet Warszawski

Artykuł jest częścią większej publikacji książkowej pod redakcją Marii Szyszkowskiej, pod tytułem „Socjalizm i jego różnorodne koncepcje”, która ukazała się, jako praca zbiorowa w Wydawnictwie: doM wYdawniczy tCHu. Warszawa 2008. stron 214.